

Zbigniew Bagiński

Stanisław Nowakowski – dziennikarz, redaktor, działacz społeczny i polityczny międzywojennej Bydgoszczy¹

słowa kluczowe: Stanisław Nowakowski, biografie, „Dziennik Bydgoski”

Działalność zawodowa

W dwudziestoleciu międzywojennym Bydgoszcz była jednym z wiodących ośrodków prasowych północno-zachodniej Polski. Spośród polskich pism ukazujących się w tym okresie w mieście do najbardziej poczytnych należał „Dziennik Bydgoski”. Gazeta ta została założona przez Jana Teskę w grudniu 1907 r. i ukazywała się aż do wybuchu drugiej wojny światowej. W okresie jej największego rozwoju (1928-1932) jednorazowy nakład wynosił ok. 40 tys. egzemplarzy, dzięki czemu należała do grona największych dzienników wydanych w tym czasie w II RP. Sukces „Dziennika Bydgoskiego” na rynku prasowym był w dużej mierze owocem pracy zespołu redakcyjnego. Jednym z wieloletnich pracowników gazety był Stanisław Nowakowski, którego postać trwale zapisała się w historii międzywojennej Bydgoszczy. Życiorys redaktora przybliżają liczne noty w słownikach biograficznych i encyklopediach², niemniej brak jest opracowania szerzej omawiającego jego wieloletnią działalność dziennikarską i społeczną w trakcie pobytu w grodzie nad Brdą.

¹ Artykuł jest skróconą i poprawioną wersją rozdziału trzeciego pracy magisterskiej pt. „Stanisław Nowakowski: dziennikarz, działacz społeczny i plebiscytowy 1889-1942” napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława Achremczyka w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Humanistycznym UWM w Olsztynie.

² Por. m.in.: J. Jasiński, *Nowakowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 296-297; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 230- 231; J. Kutty, *Nowakowski Stanisław*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, pod red. J. Kutty, t. 2, Bydgoszcz 1995, s. 103-105, *Popularna encyklopedia powszechna*, t. 11, Kraków 1996, s. 275; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Wyd. II, Warszawa 2004, s. 53.

Stanisław Nowakowski urodził 21 września 1889 r. w Śremie, w latach 1905-1909 odbył czteroletnią praktykę zecerą w wychodzącej tam gazecie powiatowej³. Mając zaledwie 21 lat, w 1910 r. opuścił rodzinne miasto i przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie znalazł zatrudnienie w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Jego pierwszy związek z tą gazetą nie był jednak długi, gdyż w 1912 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował jako zecer w „Kurierze Polskim” w Milwaukee oraz kierownik drukarni książek w Toledo. W połowie 1913 r. Nowakowski powrócił do kraju i zamieszkał w Olsztynie. W okresie pierwszej wojny światowej potajemnie redagował „Gazetę Olsztyńską”. W trakcie plebiscytu działał aktywnie na rzecz sprawy polskiej, m.in. uczestniczył w pracach Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, był również prezesem polskiego Związku Towarzystw Ludowych na Warmii. Po przegranej przez stronę polską głosowaniu (11 lipca 1920 r.) przeniósł się w sierpniu 1920 roku do Bydgoszczy, gdzie ponownie został zatrudniony w „Dzienniku Bydgoskim”⁴.

Czytelników o przyjęciu Nowakowskiego do gazety poinformowano na łamach pisma 2 września 1920 r.: „Do redakcji naszej wstąpił p. Stanisław Nowakowski, znany już czytelnikom naszym, gdyż przed 9 laty pracował w wydawnictwie naszym”⁵. Powierzono mu początkowo funkcję redaktora odpowiedzialnego. Powrót Nowakowskiego do „Dziennika Bydgoskiego” zbiegł się w czasie z decyzją Jana Teski o przekształceniu wydawnictwa z przedsiębiorstwa prywatnego w spółkę akcyjną. Bezpośrednią tego przyczyną były problemy finansowe gazety spowodowane pogłębiającą się inflacją, która dotknęła odradzające się państwo polskie⁶. Powołanie do życia towarzystwa akcyjnego nastąpiło 2 grudnia 1920 roku, przyjęło ono nazwę Drukarnia Bydgoska S.A. z siedzibą w Bydgoszczy. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosił 5 000 000 mkp i podzielony był na 5000 akcji, część udziałów w spółce przypadło dawnym właścicielom Janowi Tesce i jego żonie Wincentynie. Największy jednak wkład w Drukarni Bydgoskiej S.A. posiadał ksiądz prałat Stanisław Adamski z Poznania, zakupił 1600 akcji⁷.

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Prokuratura Sądu Krajowego w Bydgoszczy, sygn. 6SdJ901/40, k. 8.

⁴ Autor w tym miejscu ograniczył się tylko do zakomunikowania najważniejszych faktów z bogatej biografii Stanisława Nowakowskiego. Działalności redaktora w okresie poprzedzającym jego drugi pobyt w Bydgoszczy (1920-1939) została szczegółowo przedstawiona w pracy autorstwa Beaty Grzędzickiej. Por., B. Grzędzicka, *Stanisław Nowakowski w okresie plebiscytowym na Warmii, Mazurach i Powiślu*, „Kronika Bydgoska”, t. 21, 1999, s. 236-247.

⁵ „Dziennik Bydgoski” (dalej DB), 1920, nr 194 z 2 IX.

⁶ Teska J., *Artykuł wstępny*, [w:] *Wydanie Jubileuszowe Dziennika Bydgoskiego*, DB, 1932, nr 280 z 4 XII; Zob. także: Teska J., *Nowy okres w historii „Dziennika Bydgoskiego”*, DB, 1920, nr 262 z 23 XI.

⁷ APB, Drukarnia Bydgoska S.A., sygn. 1, k. 13, 21.

Książd Adamski należał w okresie II RP do czołowych działaczy Chrześcijańskiej Demokracji. Wywarł on spory wpływ na pismo, z jego inspiracji „Dziennik Bydgoski” stał się nieoficjalnym organem prasowym Chrześcijańskiej Demokracji.

Nowakowski znakomicie się zaaklimatyzował w „Dzienniku Bydgoskim”, po przekształceniu wydawnictwa w spółkę akcyjną stanowisko dyrektora przypadło właśnie jemu. W grudniu 1920 r. w stopce redakcyjnej „Dziennika Bydgoskiego” jego nazwisko podawano jako redaktora naczelnego i odpowiedzialnego pisma. Ta znakomita passa nie trwała jednak zbyt długo, w styczniu 1921 r. kilku pracowników wydawnictwa odmówiło podjęcia swych obowiązków, rada nadzorcza spółki nakazała Nowakowskiemu zwolnić te osoby⁸. Redaktor nie spełnił tego polecenia i solidaryzując się z pracownikami, zrezygnował ze stanowiska dyrektora⁹. Pozostał jednak w wydawnictwie, w lutym 1921 roku wspólnie z Janem Teską został oddelegowany do redagowania „Nowej Gazety Bydgoskiej”. Dziennik ten zaczął się ukazywać od stycznia 1921 r.¹⁰, był oficjalnym organem Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy wydawanym przez Drukarnię Bydgoską S.A.¹¹ Początkowo pismo niewiele się różniło od ukazującego się jednocześnie „Dziennika Bydgoskiego”. Redakcja obu gazet mieściła się w tym samym lokalu, dopiero z czasem wygoszparowano dla „Nowej Gazety Bydgoskiej” osobne pomieszczenie¹². Pismo pomimo atrakcyjnej ceny (1,5 mkp za egzemplarz, dla porównania „Dziennik Bydgoski” kosztował 3 mkp) nie cieszyło się zbyt wielką popularnością wśród mieszkańców Bydgoszczy. Niewielka objętość gazety oraz powielanie artykułów publikowanych na łamach „Dziennika Bydgoskiego” sprawiło, że nakład, który początkowo wynosił 5 tys. egzemplarzy, zaczął szybko spadać.

Wspomniane wyżej powierzenie redakcji „Nowej Gazety Bydgoskiej” Tesce i Nowakowskiemu zostało ogłoszone na łamach tego pisma¹³. Mieli oni

⁸ APB, Drukarnia Bydgoska S.A., syg. 2, k. 13.

⁹ Ibidem. k. 14.

¹⁰ Warto zauważyć, że „Nowa Gazeta Bydgoska” ukazała się już w październiku 1920 r. Bezpośrednią przyczyną wydania tego „nowego” pisma była reakcja na zawieszenie „Dziennika Bydgoskiego” przez prezydenta komisarycznego Bydgoszczy Jana Maciaszka. Oficjalnym wydawcą „Nowej Gazety Bydgoskiej” był Stanisław Nowakowski. Po zniesieniu zakazu dla „Dziennika Bydgoskiego”, „Nowa Gazeta Bydgoska” już się więcej nie ukazała w 1920 r., ogółem wyszły tylko dwa numery tego pisma w wymienionym roku. Por.: M.K. Jeleniewski, *Życie społeczno-polityczne w dwudziestoleciu międzywojennym w świetle polskiej prasy w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2012, s. 47.

¹¹ M.K. Jeleniewski, *Prasa bydgoska w dwudziestoleciu międzywojennym. Podstawy prawne. Powstanie i rozwój dzienników*, „Kronika Bydgoska”, t. 21, 2001, s. 66-67.

¹² APB, Drukarnia Bydgoska S.A., syg. 2, k. 8.

¹³ „Nowa Gazeta Bydgoska”, 1921, nr 27 z 3 II.

uatrakcyjnić gazetę i sprawić, by spełniała oczekiwania czytelników. Zabiegi mające na celu utrzymanie gazety w dalszej perspektywie czasu nie zdały jednak egzaminu, przynosiła ona straty i we wrześniu 1921 roku zaprzestano jej wydawania.

Stanisław Nowakowski po likwidacji „Nowej Gazety Bydgoskiej” powrócił do „Dziennika Bydgoskiego”, gdzie ponownie objął funkcję redaktora odpowiedzialnego. Atmosfera w wydawnictwie, ja się zdaje, nie była dla niego w tym okresie zbyt sprzyjająca, gdyż po kilkumiesięcznej pracy, w lutym 1922 roku, odszedł z gazety. Nowakowski postanowił wydawać własne pismo, 5 lutego 1922 roku ukazał się pierwszy numer „Słowa Wielkopolskiego”¹⁴, którego podtytuł brzmiał: „Niezawisłe pismo polityczne, w duchu postępowym”. Redaktor w następujący sposób poinformował czytelników o powodach swej inicjatywy: „Od dłuższego już czasu Bydgoszcz odczuwała potrzebę drugiego pisma polskiego; potrzeba ta stała się nagląca z chwilą, gdy «Dziennik Bydgoski» przestał być tem czem był dawniej i zmienił się w organ wybitnie partyjny, a jako taki odąd jednostronnie opinię informuje”¹⁵.

„Słowo Wielkopolskie” ukazywało się raz w tygodniu w soboty, jego objętość nie była zbyt wielka, wynosiła około 6-8 stron. W wydawaniu gazety Nowakowskiemu pomagał Konstanty Dąbkowski z Grudziądza, który był odpowiedzialny na dział pomorski¹⁶. Pismo dość szybko popadło w konflikt z „Dziennikiem Bydgoskim”, byli pracodawcy Nowakowskiego zarzucali jego gazecie brak deklarowanej niezawisłości i postępowości¹⁷. Oskarżano również „Słowo Wielkopolskie”, że nie posiada powiązań z polską myślą polityczną i znajduje się pod wpływami „obcymi”. Ataki wymierzone w wydawnictwo redaktora Nowakowskiego po części miały swe podłoże w treściach głoszonych na łamach nowego pisma. W „Słowie Wielkopolskim” występowano m.in. przeciwko klerykalizmowi, domagano się oddzielenia państwa od kościoła. Gazeta krytycznie zareagowała na wystosowany do wiernych list pasterki biskupów polskich, w którym episkopat sprzeciwiał się planom wprowadzenia cywilnego ustawodawstwa małżeńskiego¹⁸. W piśmie informowano także o niepowodzeniach lokalnej chadecji, co z pewnością również nie zjednywało nowemu tygodnikowi przychylności „Dziennika

¹⁴ „Słowo Wielkopolski” było prowadzone na podstawie wpisu do rejestru handlowego dla „Nowej Gazety Bydgoskiej” zarejestrowanej 15 października 1920 jako firma – wydawnictwo Stanisława Nowakowskiego. APB, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, syg. 278.

¹⁵ *Do czytelników*, „Słowo Wielkopolskie”, 1922, nr 1 z 5 II.

¹⁶ „Słowo Wielkopolskie”, 1922, nr 9 z 16 IV.

¹⁷ J. Nowakowski, *Boska Pola i inni: aleja znanych, nieznanych, zapomnianych*, wyd. poprawione, Warszawa 2006 s. 380; Por. także: DB, 1922, nr 83 z 20 IV.

¹⁸ „Słowo Wielkopolskie”, 1922, nr 16 z 4 VI.

Bydgoskiego”¹⁹. „Słowo Wielkopolskie” nie zdobyło jednak uznania większego grona czytelników i w niespełna pięć miesięcy od założenia w czerwcu 1922 roku przestało się ukazywać²⁰.

Po opuszczeniu „Dziennika Bydgoskiego” Stanisław Nowakowski poza wydawaniem własnej gazety poświęcił się również zgoła odmiennemu zajęciu, jakim była działalność gospodarcza. Redaktor w styczniu 1922 roku nabył za sumę 100 tys. mkp jedną trzecią udziałów w „Bydgoskiej Spółce Drzewa” i w myśl zawartej umowy pełnił w firmie obowiązki prokurenta²¹. Wspólnikiem Nowakowskiego był Chaim Zabłudowski z Białegostoku, który posiadał pakiet większościowy w spółce. Przedsiębiorstwo to zajmowało się handlem drzewem i wyrobami drewnianymi. Nowakowski w styczniu 1923 roku odkupił od swojego wspólnika jego udziały za sumę 200 tys. mkp i tym samym stał się jedynym właścicielem „Bydgoskiej Spółki Drzewa”²². Poczyniona przez niego inwestycja nie przyniosła mu jednak spodziewanego zysku, gdyż w listopadzie 1923 roku podjął decyzję o rozwiązaniu swojego przedsiębiorstwa²³. Firma popadła w tarapaty finansowe, ostatecznie proces likwidacji „Bydgoskiej Spółki Drzewa” został zakończony w kwietniu 1925 roku, gdy redaktor uregulował wszystkie należności względem wierzycieli²⁴.

¹⁹ „Słowo Wielkopolskie” 1922, nr 14 z 21 V.

²⁰ APB, Urząd Wojewódzki Pomorski, Odpis sprawozdania sytuacyjnego wojewody poznańskiego za miesiąc czerwiec 1922 r., syg. 4613, k. 413; Formalnie proces likwidacji wydawnictwa został zakończony dopiero 2 maja 1935, gdy na mocy wyroku Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy wykreślono z rejestru handlowego firmę „Słowo Wielkopolskie” Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; APB, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, syg. 278; w literaturze przedmiotu mylnie przyjmowano, że „Słowo Wielkopolskie” wydawane było najprawdopodobniej do 1927 roku. Por.: *Bibliografia czasopism pomorskich. Województwo bydgoskie*, pod red. Henryka Baranowskiego, Toruń 1960, s. 68. Błędnie przytaczana data likwidacji pisma została zamieszczona w oparciu *Katalog Prasowy PAR-a* ukazujący się w okresie międzywojennym, w którym „Słowo Wielkopolskie” jest jeszcze uwzględnione w wydaniu na rok 1928. Zob.: *Katalog Prasowy PAR-a*, Polska Agencja Reklamy Franciszek Kajny, Poznań, R. 4, 1928, s. 48. Należy jednocześnie zauważyć, że w księdze adresowej Bydgoszczy „Słowo Wielkopolskie” zostało odnotowane tylko w wydaniu z 1922 roku, w kolejnym roczniku (1923) tytuł ten nie pojawia w rubryce informującej o pismach wydawanych w Bydgoszczy. Por. *Adresy miasta Bydgoszczy na rok 1922*, wyd. W. Weber, s. 36 oraz *Adresy miasta Bydgoszczy na rok 1923*, wyd. W. Weber, s. 59; Warto dodać, że najprawdopodobniej jedyne egzemplarze „Słowa Wielkopolskiego” zachowały się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, znajduje się tam 15 numerów tego pisma (1-7 oraz 9-16), ostatni jest z dnia 4 czerwca 1922 r.

²¹ APB, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, syg. 819, Bydgoska Spółka Drzewa, k. 9-11.

²² *Ibidem*, k. 27-29.

²³ APB, Rejestry handlowe, żeglugowe, stowarzyszeń i spółdzielni Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, syg. 819, k. 37. Bydgoska Spółka Drzewa; Por. także: „Monitor Polski”, 1924, nr 283 z 16 I.

²⁴ *Ibidem*, k. 53; Por. także: „Monitor Polski”, 1925, nr 136 z 15 VI.

Niepowodzenie Stanisława Nowakowskiego w działalności handlowej skłoniło go do starania się ponownie o posadę w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Powrót na ul. Poznańską, gdzie mieściła się redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, nie był jednak łatwy, konflikt, w jaki się wdał z tą gazetą, wydając „Słowo Wielkopolskie”, spowodował, iż nie cieszył się sympatią udziałowców pisma. Pomimo nieprzychylnego stanowiska części akcjonariuszy Drukarni Bydgoskiej S.A. redaktor został w 1924 r. ponownie zatrudniony w „Dzienniku Bydgoskim”, przy czym w kwietniu tego roku Rada Nadzorcza wydawnictwa zastrzegła, że: „godzi się na zatrzymanie p. Nowakowskiego tylko tak długo, do póki się inny nie znajdzie”²⁵.

Problemy z zatrudnieniem w „Dzienniku Bydgoskim” zakończyły się dla Nowakowskiego dopiero na początku 1925 r., gdy przyjęto go na stałe, wszedł w tym czasie również w skład komisji redakcyjnej²⁶. Tym razem związał się z tym pismem na dobre, pracował w nim aż do wybuchu II wojny światowej, pełniąc m.in. funkcję kierownika działu lokalnego gazety oraz referenta polityki samorządowej²⁷. Wpływ na zmianę decyzji głównych udziałowców spółki względem osoby Nowakowskiego miał zapewne redaktor Jan Teska, który co prawda nie był już właścicielem pisma, ale nadal pozostawał jego redaktorem naczelnym. Teska, znając się dobrze na „rzemiośle dziennikarskim”, umiał docenić talent, jaki posiadał „zbuntowany” redaktor, poza tym darzył go sympatią, dzięki czemu puścił w niepamięć dawniejsze nieporozumienia i właśnie²⁸.

Nowakowski powrócił do „Dziennika Bydgoskiego” w momencie, kiedy pismo to weszło w okres najbardziej dynamicznego rozwoju. W latach 1924-1928 nakład gazety wzrósł z 24 do 40 tys. egzemplarzy, co stawiało ją w gronie najsilniejszych pism ukazujących się na Kujawach i Pomorzu. Poza „Dziennikiem” wydawnictwo Drukarni Bydgoskiej S.A. posiadało w tym czasie jeszcze dwa pisma, „Gazetę Gdańską – Echo Gdańskie” oraz „Nowy Kurier”, ukazujący się w Poznaniu. Łączny nakład gazet wydawanych przez Drukarnię Bydgoską S.A. wynosił blisko 60 tys. egzemplarzy, co czyniło z bydgoskiej spółki jedno z większych wydawnictw prasowych w tej części kraju²⁹.

Sukces wydawniczy „Dziennik Bydgoski” zawdzięczał w dużej mierze swym redaktorom. Szczególnie duży wpływ na obraz tej gazety wywierali m.in.

²⁵ APB, Drukarnia Bydgoska S.A., syg. 2, k. 97.

²⁶ Ibidem, k. 45.

²⁷ *25 lat pracy redaktora Stanisława Nowakowskiego*, DB, 1935, nr 219 z 22 IX.

²⁸ Świadectwem odbudowania dobrych stosunków pomiędzy Nowakowskim a Teską może być fakt, że gdy Nowakowskiemu w czerwcu 1927 urodził się syn, Jerzy, Teska podawał go do chrztu. Por. J. Nowakowski, *Boska Pola i inni...*, s. 387.

²⁹ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 123.

Stanisław Brandowski, Stanisław Nowakowski oraz karykaturzysta Paweł Griniow – „Polo”³⁰. Brandowski był autorem bardzo poczytnych felietonów, spośród których najbardziej znanym był cykl pt. „Pan Jacek Furdyga donosi”. Inną również bardzo popularną kreacją Brandowskiego była rubryka „U golibrody”, w której jej autor zamieszczał krótkie, dowcipne komentarze polityczne wygłaszane przez tytułowego golibrodę³¹. Paweł Griniow był etatowym rysownikiem i karykaturzystą w „Dzienniku Bydgoskim”, poziom jego prac był naprawdę wysoki³².

Stanisław Nowakowski, podobnie jak Brandowski, dał się poznać czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” jako wprawny felietonista. Do jego najbardziej znanych cykli należały: „Z naszej i cudzej grzędę” oraz „Reflektorem po Bydgoszczy”. Pierwszy z tych felietonów ukazywał się na początku lat 30. XX wieku, z reguły był drukowany w niedzielnym wydaniu gazety. „Reflektorem po Bydgoszczy” po raz pierwszy ukazało się 5 grudnia 1933 roku, rubryka ta gościła na łamach „Dziennika Bydgoskiego” do 1939 roku³³. Nowakowski nie podpisywał swych felietonów z imienia i nazwiska, były one opatrzone tylko kryptonimem „(n)”³⁴. Sądzić jednak należy, że stali czytelnicy nie mieli problemu z rozszyfrowaniem, czyjego autorstwa są te rubryki. W felietonach tych Nowakowski poruszał różne aktualne zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze. Komentował wydarzenia zarówno o charakterze lokalnym, jak i państwowym oraz międzynarodowym. Celne uwagi, okraszone często zabawnymi komentarzami i anegdotami sprawiały, że felietony te cieszyły się sporym uznaniem. W oczach redakcyjnych kolegów z „Dziennika Bydgoskiego” Nowakowski był postrzegany jako etatowy gawędziarz³⁵. Ceniono jego fachowość i doświadczenie, uchodził za osobę niezastąpioną, dla prawidłowego funkcjonowania pisma wręcz niezbędną. Wykonywał swój zawód z wielką pasją i poświęceniem: „Praca pochłaniała go, dawała mu radość i miała pierwszeństwo przed życiem rodzinnym. A to nieuchronnie rodziło konflikty. Wychodził z domu wczesnym rankiem, wracał na obiad (krótka drzemka na kanapie, po lekturze gazet) i znowu pędził do redakcji, skąd przychodził późnym wieczorem”³⁶.

³⁰ Z. Mrozek, *Polska kultura sztuka w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. I (1920-1939) pod red. Mariana Biskupa, Bydgoszcz 1999, s. 731.

³¹ Z. Raszewski, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930-1945*, Bydgoszcz 1994, s. 81.

³² *Ibidem*, s. 83.

³³ [S. Nowakowski] (n), *Reflektorem po Bydgoszczy*, DB, 1933, nr 279 z 3 XII.

³⁴ Dopiero w 1938 tuż przed wejściem w życie ustawy prasowej redaktor opatrzył swój felieton swoim imieniem i nazwiskiem. Zob. DB, 1938, nr 272 z 27 XI.

³⁵ J. Hernet-Kłodzińska, *Było nas dziesięciu*, „Kalendarz Bydgoski”, 1977, s. 96.

³⁶ J. Nowakowski, *Szczęśliwe lata gorzki czas. Czyli urodzony w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1996, s. 43.

Nowakowski w trakcie swej wieloletniej pracy w Bydgoszczy opublikował wiele artykułów poświęconych historii miasta i okolic. Prace te były ogłaszane głównie na łamach „Dziennika Bydgoskiego” oraz „Kalendarzy Dziennika Bydgoskiego”, dzięki czemu trafiały do licznego grona czytelników, poruszana w nich problematyka była bardzo różnorodna.

Pierwszą grupą publikacji Stanisława Nowakowskiego, o której warto wspomnieć, są artykuły poświęcone historii prasy. W artykule pt. „Gazety polskie w Bydgoszczy” redaktor przedstawił początki i rozwój pism polskich w mieście w okresie zaboru pruskiego³⁷. W numerze jubileuszowym „Dziennika Bydgoskiego” z 1932, pojawił się artykuł Nowakowskiego pt. „Dwadzieścia pięć lat pracy «Dziennika Bydgoskiego»”³⁸. Publikacja ta do dziś stanowi cenne źródło informacji na temat kulisów powstania i działalności pisma wydawanego przez Jana Teskę.

W artykule „O biedaczku Sierp-Polaczku i jego przyjaciółach” zamieszczonym na łamach „Kalendarza Dziennika Bydgoskiego” z 1928 Stanisław Nowakowski przedstawił sylwetkę Juliana Prejsa, literata i dziennikarza działającego w latach 1848-1904 m.in. na terenie Chełmna, Torunia i Bydgoszczy³⁹. Z okazji 75-lecia istnienia „Dziennika Poznańskiego” opublikował artykuł poświęcony historii tej gazety. Redaktor przedstawił w swej publikacji zmagania „Dziennika Poznańskiego” z zaborcą, który usilnie się starał zniszczyć to pismo⁴⁰.

Nowakowski interesował się również problematyką tzw. polskich zrywów narodowo – wyzwolńczych. W pracy pt. „Madaliński i brygada wielkopolska w Bydgoszczy w 1794 roku” przedstawił przebieg zdobycia Bydgoszczy przez insurgentów kościuszkowskich, które miało miejsce 2 października 1794 roku⁴¹. W artykule pt. „Udział Ziemi Nadnoteckiej i Pomorza w powstaniach narodowych 1830, 1848 i 1863 roku” Nowakowski opisał wkład ludności zamieszkującej wymienione w powyższym tytule tereny w pomoc niesioną powstańcom listopadowym i styczniowym⁴².

³⁷ S. Nowakowski, *Gazety polskie w Bydgoszczy*, DB, 1921, nr 48 z 28 II (dodatek „Jednościówka”).

³⁸ [S. Nowakowski] (n), *Dwadzieścia pięć lat pracy Dziennika Bydgoskiego*, DB, 1932, nr 280 z 4 XII, numer jubileuszowy.

³⁹ S. Nowakowski, *o biedaczku Sierp-Polaczku i jego przyjaciółach*, „Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego”, 1928, s. 55-59.

⁴⁰ [S. Nowakowski] St. N., *75 lat „Dziennika Poznańskiego” (Uwagi historyczne o prasie wielkopolskiej)*, DB, 1934, nr 16 z 21 I.

⁴¹ S. Nowakowski, *Madaliński i brygada wielkopolska w Bydgoszczy w 1794 roku*, „Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego”, 1934, s. 32-39.

⁴² S. Nowakowski, *Udział Ziemi Nadnoteckiej i Pomorza w powstaniach narodowych 1830, 1848 i 1863 roku*, „Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego”, 1929, s. 108-112.

W 1933 r. Stanisław Nowakowski opublikował kilka artykułów poświęconych Bydgoszczy i okolicy w okresie postania styczniowego⁴³. W szkicach tych znajdujemy informacje na temat sytuacji panującej w rejencji bydgoskiej w trakcie trwania walk na terenie zaboru rosyjskiego. Redaktor zwrócił uwagę na fakt, że Bydgoszcz, będąc dużym węzłem komunikacyjnym, była miejscem, gdzie odbywał się wzmoczony przemysł broni dla Polaków walczących z Rosjanami⁴⁴. Warto wspomnieć, że wyżej wspomniane artykuły zostały zebrane i wydane przez redaktora w 1938 roku w formie książkowej⁴⁵.

Nowakowski przejawiał również zainteresowanie historią Bydgoszczy w okresie przedrozbiorowym. W artykule pt. „Zamek Bydgoski w czasie wojen szwedzkich” opisał dzieje miasta i bydgoskiej warowni w okresie potopu szwedzkiego⁴⁶. Dalsze studia poświęcone okresowi I Rzeczypospolitej, zaowocowały powstaniem kilku przyczynków do historii bydgoskich zakonów. Na łamach „Kalendarza Dziennika Bydgoskiego” z 1930 roku redaktor przedstawił pracę poświęconą działalności jezuitów. Nowakowski omówił dzieje tego zakonu w Bydgoszczy w latach 1617-1772, opisując m.in. budowę kolegium, którego fundatorem był Jerzy Ossoliński, podkanclerzy wielki koronny⁴⁷. Redaktor interesował się również dziejami bydgoskiego zakonu bernardynów. Swe ustalenia ogłosił w dwóch artykułach, które ukazy się na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w 1933 roku⁴⁸.

Stanisław Nowakowski przejawiał także zainteresowanie dziejami, które w okresie dwudziestolecia międzywojennego uchodziły za najnowsze. Należał do bydgoskiego Koła Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego, założonego w grudniu 1926 roku, na czele jego stanął ówczesny prezydent miasta dr Bernard Śliwiński. Koło bydgoskie było podległe Centralnemu Komitetowi dla Historii

⁴³ S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863. Zapiski kronikarskie z objaśnieniami*, DB, 1933, nr 18 z 22 I; S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863. Dostawa broni dla powstańców. Walka pruskich strażników z flisakami*, DB, 1933, nr 35 z 12 II; S. Nowakowski, *Na kanwie dziejów powstania 1863. Moskale w Inowrocławiu*, DB, 1933, nr 29 z 5 II; S. Nowakowski, *Na kanwie dziejów powstania 1863. Powstańcy w lasach labiszynskich*, DB, z 18 V 1933.

⁴⁴ S. Nowakowski, *Na kanwie dziejów powstania 1863. Moskale w Inowrocławiu*, DB, 1933, nr 29 z 5 II.

⁴⁵ S. Nowakowski, *Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863. W 75 rocznicę Powstania Styczniowego*, Bydgoszcz 1938.

⁴⁶ S. Nowakowski, *Zamek Bydgoski w czasie wojen szwedzkich*, „Kalendarz Dziennika Bydgoskiego”, 1926, s. 42-48.

⁴⁷ S. Nowakowski, *Jezuici w Bydgoszczy*, „Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego”, 1930, s. 69-73.

⁴⁸ S. Nowakowski, *Bernardyni bydgoscy po reformacji*, DB, 1933, nr 286 z 13 XII; S. Nowakowski, *W powołaniu trwać będziemy aż do śmierci. O ostatnich bernardynach bydgoskich*, DB, 1933, nr 290 z 17 XII.

Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, szefem Komitetu był kapitan Tadeusz Fenrych, kierownik Referatu Historycznego przy Dowództwie Okręgu Korpusu VII w Poznaniu⁴⁹. Redaktor włączył się w akcję zbierania materiałów dotyczących powstania wielkopolskiego, wysyłał je bezpośrednio do kapitana Fenrycha. Nowakowski wynajdował również adresy ludzi, którzy uczestniczyli w walkach powstańczych, w celu zebrania od nich ankiet i kwestionariuszy dotyczących ich udziału w walkach powstańczych.

Omawiając dokonania Stanisława Nowakowskiego na polu krzewienia historii regionalnej, należy wspomnieć również o pracy pt. „Polska Bydgoszcz 1920-1930. Dziesięć lat pracy twórczej”. Redaktor był jednym ze współautorów tej książki. Publikacja ta porusza szereg istotnych zagadnień z dziejów międzywojennej Bydgoszczy. Bogactwo zawartych w tej pracy informacji oraz obfita liczba fotografii sprawiają, że pozycja ta do dziś posiada dużą wartość⁵⁰.

Omówione tu publikacje autorstwa Stanisława Nowakowskiego stanowią tylko pewien wycinek z jego dorobku. Redaktor pisał również na temat antypolskiej działalności bydgoskich hakatystów, poruszał zagadnienia związane z proveniencją niektórych nazw miejscowych w okolicach Bydgoszczy i Koronowa. Podejmował wreszcie tematykę osadnictwa olęderskiego w pobliżu Bydgoszczy⁵¹. Jak zauważył Franciszek Mincer, w swych publikacjach Nowakowski czasami popełniał błędy, niemniej spora część z nich po dzień dzisiejszy wykazuje dużą wartość⁵². Niekwestionowaną zasługą redaktora jest wkład, jaki poczynił dla propagowania dziejów Bydgoszczy i okolic.

Nowakowski przez wiele lat był redaktorem odpowiedzialnym „Dziennika Bydgoskiego”, sprawowanie tej funkcji wiązało się z ponoszeniem ewentualnych konsekwencji karnych za treści publikowane na łamach gazety. W latach 1928-1935 miał przeszło 200 procesów prasowych, z czego tylko w sześciu wypadkach sąd orzekł o jego winie i skazał go za tzw. przestępstwa prasowe⁵³. Czasami dochodziło do takich sytuacji, że zaledwie w ciągu jednego tygodnia odpowiadał przed sądem w kilkunastu różnych rozprawach⁵⁴. Nowakowski zazwyczaj nie korzystał z pomocy adwokata i bronił się sam⁵⁵, gdy zasądzano mu grzywnę

⁴⁹ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. W. Belzy w Bydgoszczy, Akta Bydgoskiego Koła dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego, syg. 601, k. 33, 37.

⁵⁰ *Polska Bydgoszcz 1920-1930. Dziesięć lat pracy twórczej*, Bydgoszcz 1930.

⁵¹ F. Mincer, *Redaktor Stanisław Nowakowski. Historyk Bydgoszczy i regionu*, „Kalendarz Bydgoski”, 1984, s. 144.

⁵² Ibidem.

⁵³ *25 lat pracy redaktora Stanisława Nowakowskiego...*

⁵⁴ B. Grzędzicka, *Stanisław Nowakowski (2)*, „Promocje Kujawsko-Pomorskie”, 2000, nr 6, s. 20; Por.: DB, 1930, nr z 279 z 2 XII.

⁵⁵ Jednym z głośniejszych procesów, w którym Nowakowski zasiadł na ławie oskarżonych jako

z możliwością zamiany na areszt, z reguły wybierał ten drugi rodzaj kary. Robił tak, gdyż w celi mógł odpocząć i spokojnie popracować. Strażnicy znali redaktora Nowakowskiego i byli przyzwyczajeni do jego „wizyt”. Pozwalali mu zabierać ze sobą do celi książki, papier i przybory do pisania. Służba więzienna przymykała także oko na przynoszony przez żonę koniak, który dla zachowania pozorów był dostarczany jako herbata w termosie⁵⁶. W redakcji „Dziennika Bydgoskiego” odsiadki te nazywano „rekolekcjami wielkanocnymi” Nowakowskiego, gdyż zazwyczaj zdarzały się one przed Wielkanocą. Redaktora wypuszczano na wolność w dniu Wielkiej Soboty, przed bramą więzienia czekała na niego rodzina i przyjaciele z redakcji: „...witaliśmy roześmianego Ojca, pojawiał się w tej samej bramie, ożywiony, opowiadając, jakich to ciekawych ludzi spotkał za kratkami”⁵⁷.

W trakcie swojego drugiego pobytu w Bydgoszczy Stanisław Nowakowski z racji wykonywanego zawodu wstąpił w szeregi Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Organizacja ta powstała we wrześniu 1920 roku, swym zasięgiem objęła teren ówczesnego województwa pomorskiego oraz niektóre ośrodki prasowe z województwa poznańskiego, w tym Bydgoszcz. Jednym z głównych celów, jakie przed sobą stawiała, było zjednoczenie środowiska dziennikarskiego na Pomorzu.

Nowakowski przez cały okres swojego członkostwa w Syndykacie wykazywał się aktywną postawą w pracach tej organizacji, uczestniczył w wielu przedsięwzięciach inicjowanych przez środowisko dziennikarskie. Redaktor wielokrotnie brał udział w tzw. wycieczkach dziennikarskich organizowanych przez Syndykat. Celem tych wypraw było poznanie m.in. lokalnej tradycji, obyczajów oraz historii Pomorza, a także zaznajomienie się z dokonaniem na tle gospodarczym i przemysłowym regionu. Nowakowski sporządzał z owych wycieczek „sprawozdania”, które prezentował czytelnikom w formie felietonów drukowanych na łamach „Dziennika Bydgoskiego” oraz „Gazety Gdańskiej – Echa Gdańskiego”⁵⁸.

redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydgoskiego” i korzystał z pomocy adwokata, była sprawa o zniesławienie wytoczona jego gazecie w 1937 r. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Sąd pierwszej instancji skazał redaktora na 6 tygodni aresztu oraz 200 złotych grzywny, w wyniku apelacji kara aresztu została obniżona do 14 dni. Zob.: DB, 1938, nr 69 z 25 III; Szerzej na temat procesu „Dziennika Bydgoskiego” z ZNP, [w:] M.K. Jeleniewski, *Życie społeczno-polityczne w dwudziestolecie międzywojennym...*, s. 224-225.

⁵⁶ Z. Raszewski, op. cit., s. 80.

⁵⁷ J. Nowakowski, *Szczęśliwe lata gorzki czas...*, s. 57.

⁵⁸ Por.: St[anisław] N[owakowski] o przywiązaniu naszego ludu do ziemi, różnych reform i elektryfikacji w Wąbrzeskiem (Pokłosie z wycieczki dziennikarskiej po Pomorzu) I. DB, 1927, nr 220 z 25 IX oraz GG, 1927, nr 219 z 25 IX; St[anisław] N[owakowski] Zabytki historyczne i artystyczne. Zamek golubski i muzeum w Niedźwiedziu (Pokłosie z wycieczki dziennikarskiej po Pomorzu) II. DB, 1927, nr 221 z 27 IX oraz GG, 1927, nr 220 z 27 IX; St[anisław] N[owakowski], Druga wycieczka krajoznawcza dziennikarzy pomorskich. Przez wyżynę chełmińską – do Chełmży, DB, 1927, nr 292 z 21 XII oraz GG, 1927, nr 292 z 22 XII;

Redaktor w trakcie swojego członkostwa w Syndykacie piastował również funkcje w organach kolegialnych tej organizacji, we wrześniu 1934 r. został wybrany na Walnym Zjeździe w Toruniu do rady zawodowej, natomiast w listopadzie następnego roku był członkiem komisji rewizyjnej stowarzyszenia. Warto w tym miejscu zauważyć, że we władzach tej organizacji zasiadali również redakcyjni koledzy Stanisława Nowakowskiego, Edmund Bigoński oraz Jan Teska, ten ostatni przez blisko sześć lat (1925-1931) stał na jej czele⁵⁹.

Nim przejdziemy do omówienia działalności społecznej i politycznej Stanisława Nowakowskiego, należy w tym miejscu wyeksplikować kilka niejasności dotyczących jego pracy zawodowej w okresie międzywojennym. W latach 80. ubiegłego wieku w opracowaniach biograficznych poświęconych Stanisławowi Nowakowskiemu, pojawiły się nie do końca sprawdzone informacje temat jego związków z „Gazetą Gdańską” (1930-1932)⁶⁰ oraz „Dziennikiem Poznańskim”⁶¹. Powyższe informacje prezentowane przez wyżej cytowanych badaczy, z całym szacunkiem dla ich niekwestionowanego dorobku naukowego, są niestety błędne. Pomyłka, jak się wydaje, nastąpiła z dość niecodziennego powodu, otóż w tym samym czasie, gdy Stanisław Nowakowski przebywał w Bydgoszczy, w Poznaniu, a później w Toruniu, pracował jako dziennikarz człowiek o tym samym imieniu i nazwisku. Zbieżność personaliów i zawodów oraz niewielka odległość pomiędzy miastami, w których pracowało tych dwoje ludzi, sprawiła, że część informacji dotyczących działalności Stanisława Józefa Nowakowskiego⁶²

St[anislaw] N[owakowski] *Na brzegu i w głębi Kaszub (Wrażenia z wycieczki dziennikarza pomorskich)* I – V: DB, 1928, nr: 188 z 17 VIII, 189 z 18 VIII, 191 z 21 VIII, 192 z 22 VIII, 193 z 23 VIII oraz GG nr: 187 z 17 VIII, 188 z 18 VIII, 190 z 21 VIII, 191 z 22 VIII, 192 z 23 VIII.

⁵⁹ W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920-1939...*, s. 384-385.

⁶⁰ Według Tadeusza Orackiego, Stanisław Nowakowski miał pełnić w latach 1930-1932 funkcję redaktora odpowiedzialnego „Gazety Gdańskiej”, będącej mutacją „Dnia Pomorskiego”. Zob. T. Oracki, op. cit., s. 230-231.

⁶¹ F. Mincer, *Redaktor Stanisław Nowakowski. Praca w „Dzienniku Bydgoskim”*, „Kalendarz Bydgoski”, 1983, R. 16, s. 168.

⁶² Stanisław J. Nowakowski urodził się w 1900 r. w Płocku, w połowie lat 20. ubiegłego wieku ukończył wydział filozofii na Uniwersytecie Poznańskim. W trakcie studiów pracował w redakcji „Dziennika Poznańskiego”, następnie zatrudniony był w „Dniu Polskim”, ukazującym się w Warszawie. W latach 30. XX w. Stanisław J. Nowakowski przeniósł się do Torunia, gdzie pracował początkowo w „Dniu Pomorskim”, a później jako dyrektor rozgłośni Polskiego Radia w Toruniu. Aktywnie uczestniczył tu w życiu społecznym i kulturalnym miasta, należał m.in. do Rady Zrzeszeń Naukowych Kulturalnych i Artystycznych Ziemi Pomorskiej oraz Konfraterni Artystów w Toruniu. W maju 1938 roku został dyrektorem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia, w czasie okupacji działał w prasie konspiracyjnej, zmarł na gruźlicę w maju 1945 r.; Por.: *Stanisław Józef Nowakowski*, [w:] *Czy wiesz kto to jest?*, pod red. S. Łoży, Warszawa 1938, s. 527; K. Przybyszewski, *Nowakowski Stanisław Józef (1900-1945)*,

(drugiego imienia z reguły nie podawał, dalej dla rozróżnienia – Stanisław J. Nowakowski) – który pracował w wyżej wymienionych miastach – została przypisana omyłkowo redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego”⁶³.

Wyżej opisana przyczyna pomyłek dotyczących kwestii zawodowych w biogramach Stanisława Nowakowskiego była też zapewne źródłem błędnego przypisania mu przynależności do Konfraterni Artystów w Toruniu⁶⁴. W tym wypadku również informacja ta dotyczy osoby Stanisława J. Nowakowskiego⁶⁵.

Redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego” przypisuje się również współpracę z toruńskim „Słowem Pomorskim”⁶⁶, autorowi niestety nie udało się odnaleźć

[w:] *Toruński słownik biograficzny*, pod red. K. Mikulskiego, t. 7, Toruń 2014, s. 142-143.

⁶³ Por. biogramy Stanisława Nowakowskiego i Stanisława Józefa Nowakowskiego, [w:] *Czy wiesz kto to jest?* op. cit.; Prócz krótkiej noty umieszczonej w wyżej cytowanej pracy pt. „Czy wiesz kto to jest?” autorowi nie udało się odnaleźć jakiegoś szerszego opracowania omawiającego związku Stanisława J. Nowakowskiego z prasą w okresie II RP. Informacje zawarte w wyżej cytowanej publikacji mają jednak po części potwierdzenie w przechowywanym w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu odpisie pozwu sądowego z 1931 roku. Dokument jest kopią aktu oskarżenia przeciwko Stanisławowi [J.] Nowakowskiemu – redaktorowi odpowiedzialnemu „Dnia Pomorskiego”, dr. Adamowi Brzegowi – redaktorowi naczelnemu „Dnia Pomorskiego” oraz Wiktorowi Lamotowi – wojewodzie pomorskiemu. Kulisy tej sprawy mają dla nas drugorzędne znaczenie, o wiele istotniejsza jest treść pisma, która przynosi potwierdzenie niektórych informacji na temat Stanisława J. Nowakowskiego, zawartych w „Czy wiesz kto to jest?”. Dane zamieszczone w opisywanym dokumencie, uwiarytelniają m.in. miejsce urodzenia – Płock, a także związek redaktora z „Dniem Pomorskim” i mutacją tego pisma „Gazetą Gdańską”. W omawianym akcie oskarżenia podany jest adres zamieszkania Stanisława J. Nowakowskiego, który jest zgodny z drukowanym w stopce redakcyjnej „Gazety Gdańskiej” przy nazwisku redaktora odpowiedzialnego w latach 1930-1932 (W „Gazecie Gdańskiej” przy nazwisku redaktora odpowiedzialnego Stanisława Nowakowskiego początkowo podawano tylko miejscowość – Toruń, później dodano pełny adres zamieszkania: ul. Bydgoska 78. Zob.: „Gazeta Gdańska” nr 26 z 2 II 1930 r. oraz „Gazeta Gdańska” nr 265 z 18 XI 1930 r.) Por.: *Stanisław Józef Nowakowski*, [w:] op. cit.; Zob. też: Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu, Dr Ossowski Paweł, syg. 409, k. 1-4. Akt oskarżenia, z oskarżenia prywatnego ks. Feliksa Bolta przeciwko: Stanisławowi [J.] Nowakowskiemu, Wiktorowi Lamentowi i dr Adamowi Brzegowi.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Informację o przynależności Stanisława J. Nowakowskiego do Konfraterni Artystów w Toruniu potwierdza zestawienie członków tej organizacji sporządzone przez Elżbietę Lewandowską. Uwzględniono w nim, co prawda, tylko pierwsze imię, lecz w kolumnie *Uwagi* przy personaliach tych umieszczono następującą adnotację: „dyr. Rozgl. Pom. PR”, która nie pozostawia cienia wątpliwości, że chodzi o osobę Stanisława J. Nowakowskiego. Zob.: E. Lewandowska, *Konfraternia Artystów w Toruniu*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 28, Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo, t. 3, 1968, s. 114.

⁶⁶ Osobę Stanisława Nowakowskiego z redakcją „Słowa Pomorskiego” łączy Tadeusz Oracki. Zob.: biogram Stanisława Nowakowskiego, [w:] T. Oracki, op. cit., s. 230-231.

jakichś bliższych informacji, czy i w tym wypadku doszło do pomyłki wynikającej ze wspomnianej zbieżności personaliów. Należy jednak zachować ostrożność, gdyż gazeta ta uchodziła za naczelny organ endecki na Pomorzu⁶⁷. Nowakowski przez większość swojego pobytu w Bydgoszczy pracował w „Dzienniku Bydgoskim”, który – jak wiadomo – był nieoficjalnym organem chadecji, a sam redaktor – o czym będzie mowa dalej – był przez wiele lat aktywnym członkiem tego ugrupowania.

Powyższe wyjaśnienia dotyczące nieścisłości w biogramach poświęconych redaktorowi Stanisławowi Nowakowskiemu być może nie mają zbyt doniosłego znaczenia. Mimo to należy zauważyć, że błędne informacje są niestety również powielane w nowszych publikacjach⁶⁸. Mylne wiadomości wkradły się także do „Słownika pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.”⁶⁹, w którym doszło do pomyłki wynikłej z powodu – opisywanej wcześniej – zbieżności personaliów redaktora „Dziennika Bydgoskiego” z dyrektorem rozgłośni Polskiego Radia w Toruniu. Tym razem w nocie na temat Stanisława J. Nowakowskiego znalazły się informacje dotyczące bez wątpienia osoby redaktora z Bydgoszczy⁷⁰. Kończąc ten wątek, warto zauważyć, że obaj dziennikarze mieli okazję się poznać w trakcie obrad Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, gdyż obaj przynależeli do tej organizacji⁷¹.

Działalność społeczna i polityczna

Stanisław Nowakowski w trakcie swojego pobytu w Bydgoszczy w okresie dwudziestolecia międzywojennego poza działalnością zawodową aktywnie uczestniczył w życiu społecznym i politycznym. Redaktor już w pierwszych miesiącach po opuszczeniu Olsztyna i podjęciu pracy w „Dzienniku Bydgoskim” nawiązał kontakty z licznymi towarzystwami i organizacjami działającymi w mieście, w krótkim czasie zyskał szacunek i zaufanie wśród wielu bydgoszczan.

⁶⁷ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 118.

⁶⁸ Informacje na temat związków Stanisława Nowakowskiego m.in. z „Dziennikiem Poznańskim”, Konfraternią Artystów w Toruniu powtórzone w jego biogramie opublikowanym w „Bydgoskim słowniku biograficznym”. Zob.: J. Kutta, *Nowakowski Stanisław...*, s. 103-105.

⁶⁹ *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, pod red. Zygmunta Jankowskiego, t. 4.

⁷⁰ W haśle: „Nowakowski Stanisław Józef” czytamy: „(1889, Śrem Wielkopolski – 1942 o.k. Dachau) dziennikarz, działacz społeczny i polityczny na Warmii, J.N. St. [skrót jest rozwiązany kryptonimem literackim]”. Por.: Op. cit., *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, pod red. Zygmunta Jankowskiego, t. 4.

⁷¹ Teza ta jest bardzo prawdopodobna, gdyż wybrani zostali obaj do ciał kolegialnych Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w trakcie tego samego zjazdu. Por.: *Ze zjazdu dziennikarzy pomorskich. Wybór nowych władz syndykatu*, „Słowo Pomorskie”, 1934, nr 209 z 13 IX.

Świadczyć o tym może powierzenie mu w 1921 roku funkcji przewodniczącego Konferencji Prezesów Towarzystw Bydgoskich⁷². Organizacja ta zrzeszała ponad 80 stowarzyszeń, które istniały w tym okresie w mieście. Zajmowała się koordynowaniem prac społecznych oraz wspomagała działania władz samorządowych. Stanisław Nowakowski stał na czele tej organizacji co najmniej do połowy 1922 roku⁷³.

Innym stowarzyszeniem, do którego należał redaktor, był „Sokół”, oddział bydgoski tej organizacji w połowie lat 20. XX w. liczył 300 członków, z czego większość w tym czasie stanowili robotnicy i rzemieślnicy⁷⁴. Pierwsze kontakty z gniazdem bydgoskiego „Sokoła” Stanisław Nowakowski nawiązał jeszcze w trakcie swojego pobytu w Bydgoszczy w latach 1910-1912⁷⁵. W okresie dwudziestolecia międzywojennego czynnie uczestniczył w życiu tego stowarzyszenia, w 1925 roku wybrany został do sądu honorowego tej organizacji⁷⁶. Ponadto redaktor był członkiem komitetu, który zajmował się przygotowaniem obchodów z okazji czterdziestolecia istnienia „Sokoła” w Bydgoszczy. Brał również udział w organizacji uroczystości związanych z pięćdziesiątą rocznicą istnienia towarzystwa⁷⁷.

W trakcie swojego drugiego pobytu w Bydgoszczy Stanisław Nowakowski nie zapomniał o rodakach z Warmii i Mazur. Na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w swych artykułach przybliżał czytelnikom informacje na temat polskiej walki plebiscytowej w Prusach Wschodnich⁷⁸. Redaktorowi nieobojętny był los byłych działaczy narodowych, którzy w obawie przed prześladowaniami przybyli do Polski. W kraju często czyniono im wymówki z powodu przegranej plebiscytu, posądzano ich o nieudolność, jednocześnie nie wnikając w warunki, w jakich zostało przeprowadzone głosowanie. Władze państwowe nie kryły swojego niezbyt przychylnego stanowiska wobec uchodźców z Warmii, Mazur i Powiśla, traktowały ich jak „ubogich krewnych”⁷⁹.

Sytuacja, w jakiej znaleźli się Polacy, którzy opuścili teren plebiscytowy, sprawiła, że zaczęli się oni organizować w lokalne koła i stowarzyszenia niosące

⁷² J. Kutta, *Nowakowski Stanisław...*, s. 104.

⁷³ DB, nr 141 z 23 VI 1921 r., por. także: *Księga adresowa miasta Bydgoszczy 1922*, wyd. W. Weber, Bydgoszcz 1922, s. 32.

⁷⁴ *Czterdzieści lat pracy sokolstwa w Bydgoszczy*, [Bydgoszcz 1926] s. 71.

⁷⁵ *Na złote gody Sokola Macierzy w Bydgoszczy*, Jednodniówka, Bydgoszcz 1936, s. 12.

⁷⁶ *Czterdzieści lat pracy sokolstwa...*, s. 72.

⁷⁷ *Na złote gody Sokola Macierzy...*, s. 1.

⁷⁸ Por.: S. Nowakowski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach. W piątą rocznicę*, DB, 1925, nr 158 z 12 VII; S. Nowakowski, *w obronie byłych pracowników plebiscytowych*, DB, 1927, nr 128 z 5 VI; S. Nowakowski, *W 10-tą rocznicę plebiscytu na Warmii i Mazurach. Tragedia ludności polskiej w Prusach Wschodnich*, DB, 1930, nr 158 z 11 VII.

⁷⁹ P. Sowa, *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969, s. 95.

pomoc najbardziej potrzebującym. W Grudziądzu i Toruniu powstały związki uchodźców z Warmii i Mazur, ich działalność była niestety ograniczona, nie miały dostatecznego oparcia w społeczeństwie oraz lokalnych władzach⁸⁰. Nowakowski, widząc potrzebę zreformowania polskiego wychodźstwa, nawiązał kontakt z byłymi działaczami plebiscytowymi: Kazimierzem Małychą, redaktorem „Gazety Bydgoskiej”, oraz Pawłem Sową⁸¹. Wspólnie postanowili powołać do życia jednolitą organizację, która miał skupić pod swymi skrzydłami wszystkich działaczy plebiscytowych przebywających w Polsce⁸². Z ich inicjatywy odbył się 15 lipca 1928 r. w Bydgoszczy zjazd wychodźców z Prus Wschodnich. Podczas obrad powołane zostało stowarzyszenie, które przyjęło nazwę Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej⁸³. W wyniku przeprowadzonych wyborów funkcję prezesa nowo powstałej organizacji powierzono Stanisławowi Nowakowskiemu, stanowisko sekretarza przypadło Pawłowi Sowie, zaś obowiązki skarbnika pełnił Edmund Piechowski⁸⁴. Centralę stowarzyszenia, w myśl wcześniejszych ustaleń, ulokowano w Bydgoszczy.

Po zjeździe w Bydgoszczy kierownictwo Zrzeszenia podjęło starania mające na celu utworzenie lokalnych oddziałów nowej organizacji. Główny ciężar zadań z tym związany wzięli na siebie prezes Stanisław Nowakowski oraz sekretarz Zrzeszenia Paweł Sowa. W niespełna dwa miesiące od powołania zjazdu założycielskiego, w Bydgoszczy powstało 5 kół stowarzyszenia, m.in. w Brodnicy, Działdowie i Grudziądzu. Na tym jednak nie poprzestano, gdyż jeszcze w tym samym miesiącu powołano do życia oddział w Toruniu⁸⁵, a na początku października 1928 roku założono kolejne koło w Tczewie⁸⁶. Redaktor „Dziennika Bydgoskiego” poza wyżej wymienionymi miejscowościami uczestniczył także w zakładaniu terenowych oddziałów Zrzeszenia w Lubawie i Wąbrzeźnie⁸⁷.

Szybki rozwój Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej sprawił, że organizacja ta zaczęła się cieszyć sporym uznaniem nie tylko na

⁸⁰ *Ibidem*, s. 95-96.

⁸¹ W trakcie plebiscytu aktywnie uczestniczył w pracach Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego. Po głosowaniu przez pewien okres przebywał on w Prusach Wschodnich, lecz z powodu swej działalności patriotycznej musiał wyjechać do Polski. Por. biogram Pawła Sowy, [w:] T. Oracki, op. cit., s. 295-296.

⁸² P. Sowa, *Po obu stronach kordonu...*, s. 96.

⁸³ APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu, Wydział społeczno-polityczny; Organizacje Mazurskie, syg. 2129, Ulotka informacyjna Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej, k. 4.

⁸⁴ APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu, syg. 2129, Ulotka informacyjna Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej, k. 4.

⁸⁵ *Rodacy z Prus Wschodnich łączą się*, „Słowo Pomorskie”, 1928, nr 209 z 11 IX.

⁸⁶ *Zrzeszenie Warmiaków i Mazurów*, „Słowo Pomorskie”, 1928, nr 236 z 12 X.

⁸⁷ Por. biogram Stanisława Nowakowskiego, [w:] T. Oracki, op. cit., s. 230-231.

Pomorzu, ale również w innych częściach kraju zdobywała sobie sympatię prasy i społeczeństwa. Duże zaangażowanie ze strony kierownictwa Zrzeszenia w rozwój organizacji doceniała prasa pomorska, na łamach której pisano, że: „duszą Zrzeszenia jest redaktor Nowakowski z Bydgoszczy, który wspólnie z dzielnym sekretarzem generalnym p. Sową w Toruniu sprawie warmińsko-mazurskiej oddają dziś wybitne usługi”⁸⁸. Redaktor „Dziennika Bydgoskiego” piastował funkcję prezesa organizacji do marca 1931 roku⁸⁹.

Innym ważnym przedsięwzięciem, w które zaangażował się Nowakowski, była organizacja zjazdu dla byłych działaczy niepodległościowców z obczyzny w Bydgoszczy. Redaktor wszedł w skład komitetu przygotowującego imprezę, nad którą patronat objęli: prezydent miasta Leon Barciszewski, prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Franciszek Mańkowski oraz kompozytor Feliks Nowowiejski⁹⁰. W zjeździe, który odbył się 12 maja 1935 r., wzięło udział 1500 zaproszonych gości z kraju i zagranicy. W trakcie obrad zostały wygłoszone cztery referaty, jednym z autorów był Stanisław Nowakowski, który przybliżył słuchaczom problematykę Prus Wschodnich. Wówczas powołano do życia Komitet Centralny byłych działaczy niepodległościowych, który miał za zadanie połączyć wszystkie placówki remigracyjne w Polsce. Do Komitetu Centralnego wybrano m.in. Franciszka Mańkowskiego, Leona Barciszewskiego, Kazimierza Jaroszyka, Józefa Czodrowskiego oraz Stanisława Nowakowskiego. Zjazd byłych działaczy niepodległościowców z obczyzny w Bydgoszczy miał bardzo doniosły i poważny przebieg, przysłuchiwali mu się sprawozdawcy z 18 dzienników⁹¹.

Stanisław Nowakowski poza działalnością o charakterze społecznym, aktywnie uczestniczył w lokalnym życiu politycznym. Redaktor przez wiele lat był związany z Chrześcijańską Demokracją, ugrupowanie to było jednym z najsilniejszych stronnictw politycznych w Bydgoszczy. Pod koniec lat 20. na terenie miasta działało 9 kół, w których skupionych było około tysiąca członków. Duże znaczenie dla pozycji bydgoskiej chadecji miało poparcie ze strony Jana Teski, a co za tym idzie, również i „Dziennika Bydgoskiego”. „Dziennik” – o czym już był mowa wcześniej – po przekształceniu w listopadzie 1920 roku w spółkę akcyjną stał się nieoficjalnym organem prasowym Chrześcijańskiej Demokracji. Opowiedzenie się gazety za tą opcją polityczną nie ograniczyło się tylko do działalności

⁸⁸ „Gazeta Sępoleńska”, 1930, z 5 VIII r., cyt. za: P. Sowa, *Po obu stronach kordonu...*, s. 102.

⁸⁹ T. Oracki, op. cit., s. 230-231.

⁹⁰ *W przededniu zjazdu b. działaczy niepodległościowych w Bydgoszczy*, „Gazeta Gdańska”, 1935, nr 100 z 6 V.

⁹¹ *Pamiętne dni w Bydgoszczy. Działacze niepodległościowi z obczyzny znaleźli wspólny język*, DB, 1935, nr 111 z 14 V.

publicystycznej. Część zespołu redakcyjnego aktywnie włączyła się w prace lokalnych organów partyjnych, szczególnie zaangażowaniem w działaniach bydgoskiej chadecji wykazali się redaktorzy: Jan Teska, Edmund Bigoński oraz Stanisław Nowakowski.

Nowakowski należał do koła „Śródmieście” bydgoskiej chadecji, jego działalność polityczna miała, co prawda, raczej wymiar lokalny i ograniczała się przede wszystkim do pracy na terenie Bydgoszczy i okolic. Niemniej zaangażowanie, z jakim się udzielał w przedsięwzięciach organizowanych przez bydgoskich chadeków, sprawiły, iż cieszył się on sporym uznaniem swych partyjnych kolegów. Świadectwem tego może być zorganizowanie przez macierzyste koło „Śródmieście” przyjęcia na cześć redaktora Nowakowskiego z okazji jego srebrnego jubileuszu dziennikarskiego. W uroczystości tej wzięli udział członkowie wszystkich miejskich kół oraz zarząd główny bydgoskiej chadecji z prezesem okręgu Edmundem Bigońskim na czele. W licznych mowach wygłoszonych na cześć jubilata zgodnie podkreślano jego bezinteresowność, poszanowanie dla idei demokratycznych oraz zrozumienie dla spraw prostych ludzi: „Jubilat nie szuka zaszczytów, ani korzyści osobistych. 25 lat służy Jubilat nie tylko zawodowi dziennikarskiemu, ale w większej mierze społeczeństwu. Dotąd nie dorobił się żadnych wysokich godności, ale poczciwy lud odplaca mu złotem sercem. Okolica bliższa i dalsza zna red. Nowakowskiego, a już na gruncie bydgoskim stał się postacią bardzo popularną”⁹². Warto dodać, że duże zaufanie oraz szacunek, jakim się cieszył Stanisław Nowakowski wśród bydgoskich chadeków, zaowocowały powierzeniem mu funkcji w zarządzie władz okręgowych. Redaktor został w 1929 roku wybrany do komisji organizacyjnej, obok niego w skład tego gremium weszli m.in. Jan Teska oraz Edmund Bigoński⁹³. Prócz tego należy również zauważyć, iż także po tym, jak doszło do połączenia Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partią Robotniczą w 1937 roku, Stanisław Nowakowski był sympatykiem powstałego ugrupowania – Stronnictwa Pracy⁹⁴. W 1938 roku został wybrany do Rady Wojewódzkiej tej partii, w jej szeregach ceniono go jako działacza i prelegenta⁹⁵.

Redaktor w swych działaniach na rzecz propagowania idei chrześcijańsko-społecznych w środowiskach robotniczych i rzemieślniczych włączał się

⁹² J. Oraczek, *Chadecja bydgoska swojemu zasłużonemu członkowi*, DB, nr, 226 z 1 X 1935.

⁹³ *Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji z okręgu bydgoskiego*, DB, 1929, nr, 121 z 28 V.

⁹⁴ *Z teki pośmiertnej. Red. St.[anisław] Nowakowski*. – biogram Stanisława Nowakowskiego, [w:] Stanisław Nowakowski, *Dzieje rzemiosła w starej Bydgoszczy*. „Ilustrowany Kurier Polski”, 1946, nr 148 z 3 VI.

⁹⁵ Z. Biegański, *Działalność Stronnictwa Pracy w okręgu bydgoskim (1937-1939)*, „Kronika Bydgoska”, t. 15, 1993, s. 47.

aktywnie w różne akcje o charakterze kulturalno-oświatowym, które na terenie miasta organizowała miejscowa chadecja. Jednym z tego typu przedsięwzięć było powołanie do życia w 1933 roku koła bydgoskiego Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (dalej ChUR).

Organizacja ta powstała z inicjatywy działaczy chrześcijańsko-społecznych, wywodzących się z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. Do podstawowych założeń ChUR należało rozwijanie akcji oświatowej w duchu katolickimi i narodowym, a także rozpowszechnianie wychowania fizycznego wśród warstw robotniczych. Organizacja szczególnie dynamicznie się rozwijała na początku lat 30. XX w., w 1934 r. istniały koła ChUR w ponad trzydziestu miastach Polski. Stowarzyszenie to nie posiadało charakteru masowego, w myśl założeń chciano skupić w danej miejscowości niewielkie grono działaczy, których głównym zadaniem miało być koordynowanie prac o charakterze kulturalno-oświatowym. Odbiorcami akcji organizowanych przez ChUR miały być szerokie rzesze społeczeństwa, a w szczególności młodzież⁹⁶.

Bydgoskie koło ChUR zajmowało się głównie prowadzeniem akcji wykładowej i organizowaniem kursów dla społecznych działaczy robotniczych. Członkowie tego stowarzyszenia rekrutowali się głównie z działaczy lokalnej chadecji, wśród nich znajdował się Stanisław Nowakowski. Niestety, nie posiadamy zbyt wielu informacji na temat jego działalności w tej organizacji. Można przypuszczać, że praca redaktora w bydgoskim kole ChUR spotkała się z aprobatą i uznaniem. Sądzić tak można na podstawie wyników wyborów do Zarządu Głównego ChUR, które odbyły się w 1934 roku podczas zjazdu w Bydgoszczy. W wyniku głosowania Nowakowski wszedł do Zarządu Głównego ChUR, obok niego w gronie tym znalazł się jeszcze jeden bydgoszczanin, Jan Cywiński⁹⁷.

Należy w tym miejscu podkreślić, że związki redaktora z ruchem zawodowym były bardzo mocne przez cały okres jego pobytu w Bydgoszczy. Był on częstym uczestnikiem spotkań robotniczych oraz rzemieślniczych, w trakcie których: „często przemawiał, gdyż głos «pana redaktora» był ceniony w cechach rzemieślniczych i u całej mieszczańskiej Bydgoszczy”⁹⁸.

Omawiając działalność społeczną Stanisława Nowakowskiego, należy wspomnieć, że prócz działalności w wyżej opisanych organizacjach udzielał się on również w pracach Związku Obrony Kresów Zachodnich, a później w Polskim Związku Zachodnim. Za prace w tych organizacjach redaktor został odznaczony

⁹⁶ W. Janowski, *Działalność Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Grudziądzu w latach 1930-1933*. „Rocznik Grudziądzki”, t. 12, 1996, s. 170-172.

⁹⁷ *Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy kuźnią katolickiej myśli robotniczej*, DB, 1934, nr 238 z 17 X.

⁹⁸ J. Nowakowski, *Szczęśliwe lat, gorzki czas...*, s. 43.

Krzyżem Niepodległości⁹⁹. Ponadto Nowakowski należał do Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy, był członkiem zarządu tej organizacji na okręg bydgoski, pełnił funkcję referenta oświatowego¹⁰⁰. Z uwagi jednak na to, że nie odnaleziono bliższych informacji dotyczących tej działalności Stanisława Nowakowskiego, autor ograniczył się tylko do zakomunikowania tej kwestii.

Okres okupacji niemieckiej – epilog

Sytuacja kadrowa w redakcjach bydgoskich gazet w przededniu wojny nie przedstawiała się najlepiej, już w sierpniu 1939 roku brakowało pracowników, podobnie było z personelem w drukarniach¹⁰¹. Bydgoska prasa jednak nie umiękła z dniem 1 września, część dziennikarzy pozostało na posterunku do ostatnich chwil przed wkroczeniem Niemców do miasta. Wśród nich był Stanisław Nowakowski oraz Andrzej Kłyszynski z „Kuriera Bydgoskiego”. Nowakowski na łamach „Dziennika Bydgoskiego”, który ukazał się z datą 3 września 1939 roku, opublikował fragment swoich wspomnień z pobytu w Olsztynie w czasie I wojny światowej. Był to, jak się później okazało, ostatni numer w dziejach tej gazety¹⁰².

Wiadomość o agresji niemieckiej na Polskę mieszkańcy Bydgoszczy przyjęli w miarę spokojnie, część ludności cywilnej postanowiła się jednak ewakuować. Przez miasto od 2 września wycofywały się polskie oddziały 9. i 27. Dywizji Piechoty, które zostały rozbite w starciach z armią niemiecką w Borach Tucholskich i nad Jeziorem Koronowskim¹⁰³. W dniu 3 września o godzinie 10 rano w wielu punktach miasta dywersanci niemieccy otworzyli ogień do cofającego się wojska. Na ulicach Bydgoszczy polala się krew, wydarzenia te przeszły do historii pod nazwą „Bromberger Blutsonntag”. Walki toczyły się przez dwa dni, sytuacja została opanowana 4 września w godzinach popołudniowych. W wyniku sprowokowanych działań przez bojówki bydgoskich folksdojczów i kontrakcji wojska oraz społeczeństwa polskiego, śmierć poniosło kilkaset osób zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie¹⁰⁴.

⁹⁹ T. Oracki, op. cit., s. 230-231. Według posiadanych przez autora informacji akta odznaczeniowe Stanisława Nowakowskiego powinny znajdować się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie (Akta personalne i odznaczeniowe, Stanisław Nowakowski, syg. MN 16.03.1933). Autor nie mógł wykorzystać tych materiałów w prezentowanym artykule z uwagi na czasowy brak dostępu do zasobu archiwalnego CAW spowodowany trwającymi pracami remontowymi.

¹⁰⁰ APB, Komenda Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz, syg. 36, k. 15-17, 33; Zob.: „Gazeta Bydgoska” 1929 nr 74 z 29 III.

¹⁰¹ A. Kłyszynski, *Pierwsze dni wojny*, „Prasa Polska”, 1987, nr 9, s. 19.

¹⁰² S. Nowakowski, *Kartki z pamiętnika. Tannenberg 1914*, DB, 1939, nr 202 z 3 IX.

¹⁰³ J. Kutta, *Wydarzenia 3 i 4 września w Bydgoszczy – „Blutsonntag”*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. 2 (1939-1945), pod red. Mariana Biskupa, Bydgoszcz 2004, s. 46-51.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 61-62.

W obawie o los rodziny Stanisław Nowakowski postanowił rankiem 4 września wywieźć swoich bliskich z Bydgoszczy. Wraz z żoną oraz córką Wandą i najmłodszym synem Jerzym opuścił miasto redakcyjną furgonetką, uczynił to jako jeden z ostatnich pracowników „Dziennika Bydgoskiego”. Nowakowski chciał początkowo umieścić rodzinę w Inowrocławiu, sam zaś planował powrócić do Bydgoszczy, by wydawać gazetę. Zablokowane drogi przez ewakuującą się ludność z zagrożonych terenów oraz cofające się wojska sprawiły, że powrót stał się niemożliwy. W tej sytuacji redaktor ruszył wraz z rodziną w kierunku Warszawy, do której dotarł po trzech dniach¹⁰⁵.

W stolicy Nowakowscy zamieszkali u przyjaciół w dzielnicy Praga, przebywali tam przez cały okres oblężenia miasta. Po kapitulacji Warszawy redaktor wraz z rodziną udał się do Łodzi. Dla bezpieczeństwa Stanisław Nowakowski na przełomie października i listopada wysłał żonę wraz z dziećmi do rodziny we Włocławku, sam zaś pozostał w Łodzi. Pod koniec stycznia 1940 r. w przypadkowej „łapance” na ulicy Nowakowski został aresztowany. Miał przy sobie przedwojenny dowód osobisty, który „przerobił” domowym sposobem, skreślając w rubryce zawodu nazwę „redaktor” i wpisał „dolmetscher – tłumacz”¹⁰⁶. Gestapo bardzo szybko zidentyfikowało Stanisława Nowakowskiego, którego nazwisko znajdowało się w niemieckiej księdze gończej¹⁰⁷.

W maju 1940 roku Nowakowskiego przewieziono do Bydgoszczy, został tu osadzony w prowizorycznym areszcie zorganizowanym w piwnicach głównej siedziby bydgoskiego gestapo, mieszczącej się przy ulicy Flosstrasse 5 (dawniej Poniatowskiego). Przebywał w celi m.in. ze Zbigniewem Raszewskim, późniejszym znakomitym historykiem teatru. Raszewski zanotował w swych wspomnieniach, że w trakcie pobytu w areszcie przy ul. Flosstrasse Niemcy przyzwoicie traktowali Nowakowskiego. Redaktor był w dość dobrym humorze i prowadził ze współwięźniami dysputy¹⁰⁸. Jesienią 1940 r. został przeniesiony do aresztu przy Walach Jagiellońskich.

W śledztwie prowadzonym przeciwko Nowakowskiemu początkowo starano się udowodnić jego uczestnictwo w wydarzeniach „Bromberger Blutsonntag”. Kluczowe dla tej sprawy miały być zeznania, które złożył Paul Gerhard Lassahn, pastor parafii ewangelickiej w bydgoskiej dzielnicy Szwederowo. Obciążył on redaktora odpowiedzialnością za splądrowanie i podpalenie zboru Marcina Lutra,

¹⁰⁵ E. Mazgal, *Z rodzinnego albumu Nowakowskich*, „Kalendarz Olsztyński”, 2000, s. 204-205.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ *Sonderfahndungsbuch Polen*, Berlin [1939], s. 112; Zob. również: A. Szefer, *Jak powstała niemiecka specjalna księga gończa Sonderfahndungsbuch Polen*, „Zaranie Śląskie”, 1983, R. 46, z. 3, s. 225.

¹⁰⁸ Z. Raszewski, op. cit., s. 190.

znajdującego się w wyżej wymienionej parafii. W zeznaniach tych pastor Paul Gerhard Lassahn utrzymywał, że Nowakowski stał na czele grupy Polaków, która miała zniszczyć świątynię¹⁰⁹. W rzeczywistości została ona podpalona w nocy z 3 na 4 września przez żołnierzy z 62. pułku piechoty wielkopolskiej oraz mieszkańców Szvederowa. W zborze tym mieścił się jeden z głównych punktów dywersji niemieckiej w Bydgoszczy, na jego wieży znajdowało się gniazdo broni maszynowej, z której strzelano do wycofujących się wojsk i cywilów¹¹⁰.

Śledczy nie dali jednak do końca wiary rewelacjom pastora Paula Gerharda Lassahna, w sprawozdaniu z postępowania prowadzonego przeciwko Stanisławowi Nowakowskiemu stwierdzono, że nie można jemu udowodnić udziału w wydarzeniach „Bromberger Blutsonntag”. Dochodzenie przeciwko redaktorowi jednak nie zostało zakończone, jego „występki” przeciwko narodowi niemieckiemu z okresu działalności plebiscytowej i pobytu w Bydgoszczy były w oczach prowadzących sprawę zbyt ciężkie, by można go było puścić wolno. Śledztwo zatem poprowadzono w kierunku związków Stanisława Nowakowskiego z rzekomym prześladowaniem ludności niemieckiej. Bydgoskie gestapo wręcz specjalizowało się w tego typu sprawach. Przypomniano sprawę tzw. tumultu bydgoskiego z czerwca 1921 r., podczas którego m.in. zostały zniszczone sklepy i lokale niemieckie¹¹¹. Redaktor istotnie brał udział w tych wydarzeniach i zasiadł nawet na ławie oskarżonych wraz z dwudziestoma dwiema innymi osobami przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. W procesie, który toczył się w sierpniu 1921 r., prokurator domagał się dla Nowakowskiego za „wybitny udział w rozruchach i celowe i świadome podburzanie do gwałtów”¹¹² 10 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd w oparciu o zeznania świadków uniewinnił redaktora wraz z ośmioma innymi osobami, pozostali oskarżeni zostali skazani na kary więzienia od 6 miesięcy do dwóch lat¹¹³.

Śledczy z bydgoskiego gestapo, sprawdzając wątek tzw. tumultu bydgoskiego stwierdzili, że co prawda redaktor uczestniczył w tych wydarzeniach, lecz materiały rzekomo go obciążające również nie były zbyt mocne¹¹⁴. Wobec braku postępów w śledztwie Nowakowski został wywieziony pod koniec 1940 r. do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen (więzień nr 34249), gdzie przebywał do połowy grudnia 1941 roku. Następnie przewieziony został

¹⁰⁹ APB, Prokuratura Sądu Krajowego w Bydgoszczy, sygn. 6SdJ901/40, k. 3-4.

¹¹⁰ J. Kutta, *Wydarzenia 3 i 4 września w Bydgoszczy...*, s. 53.

¹¹¹ Szerzej na temat przyczyn i przebiegu tych wydarzeń, [w:] J. Kutta, *Prezydenci miasta Bydgoszczy 1920-1939*, Bydgoszcz 1991, s. 15-21.

¹¹² DB, 1921, nr 197 z 30 VIII.

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ APB, Prokuratura Sądu Krajowego w Bydgoszczy, sygn. 6SdJ901/40, k. 23.

do obozu koncentracyjnego w Dachau (więzień nr 27937)¹¹⁵. Po kilku miesiącach od przeniesienia redaktora do nowego obozu, rodzina otrzymała tragiczną wiadomość o jego śmierci. W liście wysłanym z komendantury obozu do żony zakomunikowano, że Stanisław Nowakowski pomimo lekarskiej opieki zmarł w dniu 24 czerwca 1942 roku na skutek choroby serca i niewydolności układu krążeniowego¹¹⁶.

W zbiorach rodzinnych przechowywanych przez syna Stanisława Nowakowskiego, Jerzego, znajduje się niezwykle cenny list, który jest jedynym przekazem dotyczącym pobytu i śmierci redaktora w Dachau. Autorem tej korespondencji jest jeden ze współwięźniów, Z. Kwapisz z Leeds, który po latach rozpoznał Stanisława Nowakowskiego na zdjęciu zamieszczonym w „Dzienniku Polskim” wydawanym w Londynie. Jego relacja przedstawia się następująco: „Stanisława Nowakowskiego pamiętam z Dachau. Nie było mi wiadome, że był redaktorem »Dziennika Bydgoskiego«, lecz byłem razem z nim w bloku nr 16, z nim pracowałem na plantażach. Plantaże to był obszar mniej więcej 20 hektarów, to była produkcja ziół na lekarstwa. Myślę, że on musiał być podkreślony na Gestapo na czerwonym atramentem, że musi zginąć. Bo na plantażach był basen wody mniej więcej na metr głęboki i kapo wyznaczał jednego czy dwóch, żeby wodę wiadrzem z tego basenu wynosić. W każdym wiadrze była dziura stanowiąca 1/3 dna. Musiał je nieść biegiem 10 metrów i wylać. Jeżeli wody mało zostało, to kapo bił. Woda wylewał się na nogi, po jakimś czasie następowało przeziębienie, wrzody i nie mógł chodzić. Kapo zaprowadził na izbę chorych i tam doktor dał zastrzyk śmiertelny... Pamiętam, że Stanisław Nowakowski redaktor z dziennika Bydgoszczy [„Dziennika Bydgoskiego”] tą wodę tym wiadrzem bardzo często nosił”¹¹⁷. Przekaz ten nie pozostawia złudzeń, że obozowi oprawcy chcieli pozbawić życia Stanisława Nowakowskiego. Zapewnienia o podjętej hospitalizacji w świetle informacji przekazanych w wyżej cytowanym liście okazują się zwyczajnym kłamstwem.

¹¹⁵ J. Nowakowski, *Boska Pola i inni...*, s. 392.

¹¹⁶ W niektórych biogramach poświęconych Nowakowskiemu podaje się datę 18 V 1942 jako dzień jego śmierci. Data ta została odnaleziona w zapiskach obozowych opublikowanych po wojnie przez E. Charta, *Zmarli Polacy w Dachau*, Dachau-Monachium-Freimann-Dillingen 1946. Różni się ona od oficjalnego telegramu z komendantury obozu. Nazwisko Stanisława Nowakowskiego znajduje się również na liście osób wywiezionych z Dachau w 1942 roku i zagazowanych w Hertheim pod Linzem. Wobec takich rozbieżności należy się raczej skłaniać ku informacji przekazanej rodzinie redaktora Nowakowskiego przez komendanturę obozu. Zob.: J. Nowakowski, *Szczęśliwe lata, gorzki czas...*, s. 200.

¹¹⁷ Zbiory rodzinne Jerzego Nowakowskiego, List Z. Kwapisza na temat okoliczności pobytu i śmierci Stanisława Nowakowskiego w Dachau.

Pamięć o Stanisławie Nowakowskim jest pielęgnowana do dziś zarówno w Bydgoszczy, jak i w Olsztynie. W obu tych miastach jego nazwisko jest umieszczone na pamiątkowych tablicach poświęconych wybitnym dziennikarzom i działaczom narodowym pomordowanym w czasie II wojny światowej¹¹⁸. Redaktor ze związku zawartego w lipcu 1912 r. z Emilią Gerke miał pięcioro dzieci: synów Henryka (ur. 1913 – zm. 1913) i Tadeusza (ur. 1914 – zm. 1916), bliźnięta Wandę (ur. 1917 – zm. 1979) i Tadeusza (ur. 1917 – zm. 1996, honorowy obywatel Bydgoszczy i Olsztyna) oraz syna Jerzego (ur. 1927)¹¹⁹.

¹¹⁸ J. Jasiński, op. cit., s. 296-297.

¹¹⁹ Zbiory rodzinne Jerzego Nowakowskiego, tablica genealogiczna przodków i potomków Stanisława Nowakowskiego.